KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19-go Grudnia 1866 r. | № 284. | Lat 45. | Dnia 7 (19) Grudnia 1866 r.

Środa. | Rano zimna st. 0, w poł. z. st 2. Wys. wody st: 3 c. 4; (w mierze). | Wschód Słońca g. 8 m. 8 Zachód „ „ 3 „ 46 | Jutro, Ś-go Teofila Męczennika.

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenia likwidacyjne: w ilości rs. 11,671 kopiejek 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Grudnia r. b., Hr. Ludwice Brzostowskiej, właścicielce dóbr Bolków i Okalew, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminach: Niemieżyn i Skrzynno, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,277 kop. 20, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Maxymiljanowi i Benignie Wolskim, właścicielom dóbr Zagórze, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Wancierzew, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 8,193 k. 84, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Ignacemu Dutreppi, właścicielowi dóbr Konary, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Górki, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,052 kop. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Antoniemu Krechowiczowi, właścicielowi dóbr Chuda-Wola D., położonych w Gubernji Lubelskiej, Powiecie Lubelskim, Gminie Chuda-Wola, wysłane zostało do Kassy Powiatu Lubelskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 5,480 k. 11, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Annie Kruszewskiej, oraz Teodorowi i Kazimierzowi Skurkowskim, właścicielom dóbr Mroczków, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Krzczonów, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 180, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Adolfowi Dunin, właścicielowi dóbr Morawki część 1sza i 2ga, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Kaliskim, Gminie Chlewo, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 24,761 kop. 30, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Łukaszowi i Sabinie Proszowskim, właścicielom dóbr Konopiska, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Wieluńskim, Gminie Dźbów, wysłane zostało do Kassy Ptu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,904 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Grudnia r. b., Juljanowi Łodysner, właścicielowi dóbr Świdry-Awissa C. D., położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 110 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Annie Małkowskiej, właścicielce dóbr Zmjewo-Nikły A. B., położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Słupsk, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 3,060 kop. 13, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Emilji Lniskiej, właścicielce dóbr Wola-Sosnowa, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Włocławskim, Gminie Piaski, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 9,212 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Stefanowi Suffczyńskiemu, właścicielowi dóbr Ossa, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Rawskim, Gminie Babsk, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,223 kop. 40, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Sukcesorom Alexandra Kossowskiego, właścicielom dóbr Złotniki, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Dalików, wysłane zostało do Kassy Powiatu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,142 kop. 53, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Juljanowi Winiawskiemu, właścicielowi dóbr Komorów, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Konińskim, Gminach: Budzisław Kościelny i Przyjma, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kaliskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 314 k. 61, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Grudnia r. b., Emilji Żochowskiej, właścicielce dóbr Zakrzewo, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Mławskim, Gminie Bożewo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 6,936 kop. 28, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Ignacemu Pląskowskiemu, właścicielowi dóbr Kretki-Wielkie, położonych w Gubernji Płockiej, Powiecie Lipnowskim, Gminie Osiek nad Brodnicą, wysłane zostało do Kassy Ptu Płockiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 13,566 kop. 3, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Antoniemu Święckiemu, właścicielowi dóbr Rzewin, położonych w Gubernji Płockiej, Pcie Płockim, Gminie Dziuktorzew, wysłane zostało do Kassy Powiatu Płockiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 11,694 kop. 60, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Grudnia r. b., Piotrowi Suskiemu, właścicielowi dóbr Warpęsy, położonych w Gubernji Warszawskiej, Pcie Warszawskim, Gminie Jasienice, wysłane zostało do Kassy Ptu Warszawskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 858 kop. 88, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Marjannie Godlewskiej, właścicielce dóbr Wiśniowek A., położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Łomżyńskim, Gminie Szepietowo, wysłane zostało do Kassy Powiatu Łomżyńskiego, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 2,3-1 kop. 73, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Felicji Gertyk, właścicielce dóbr Kiże, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Nadniemeńskiej, wysłane zostało do Kassy Gubernjalnej Augustowskiej, celem wypłaty komu należy;— w ilości rs. 275, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Juljanowi Libiszewskiemu, właścicielowi dóbr Radwan, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Trojanowice, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 7,040 kop. 89, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Karolowi Choromańskiemu, właścicielowi dóbr Kunice-Wielkie, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Kuniczki, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 785 kop. 19, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Grudnia r. b., Józefowi i Helenie Wolskim i Juljanowi Libiszewskiemu, właścicielom dóbr Radwan A., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Trojanowice, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,973 kop. 67, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z d. 3 (15) Grudnia r. b., Ludwikowi Kietlińskiemu, właścicielowi dóbr Politów A., położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Opoczyńskim, Gminie Borkowice, wysłane zostało do Kassy Powiatu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 2,234, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Kassie miasta Wierzbołowa, właścicielce wsi Galeryszki, położonych w Gu-

bernji Augustowskiej, Powiecie Kalwaryjskim, Gminie Bartniki, wysłane zostało do Depozytu Banku Polskiego;— w ilości rs. 5,682 k. 4, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Stefanowi Kotkowskiemu, właścicielowi dóbr Mściów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Sandomierskim, Gminie Dwikozy, wysłane zostało do Kassy Ptu Radomskiego, celem wypłaty komu należy;—w ilości rs. 1,819 kop. 90, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Grudnia r. b., Sukcesorom Józefa Czaputowicza, właścicielom dóbr Bodaczów, położonych w Gubernji Radomskiej, Powiecie Olkuskim, Gminie Ojców, wysłane zostało do Kassy Powiatu Kieleckiego, celem wypłaty komu należy. (Dz: War:).

— *Dyrekcja Ubezpieczeń*,— zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym, w Gmachu szkolnym za Kościołem Ś. Alexandra, przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 4 (16) Grudnia) r. b włącznie, wydała xiążeczek nowych 44, na które, tudzież na dawniejsze, w 276 wnioskach złożono rs. 3,777 kop. 15. Na żądanie zaś 152 uczestników (prócz procentu rs. 117 kop 91½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 6,309 k. 61 i umorzyła xiążeczek 82. Przeto uczestników 17,834, posiada kapitał rubli srebrem 662,568 kop. 75½. (Dz: War:).

— *Warszawski Ober-Policmajster*,—podaje do wiadomości mieszkańców przepisy policyjne, zatwierdzone przez JW. Jenerał Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika Królestwa, dla kommunikacji po konno-żelaznej drodze w Warszawie. 1. W miejscach wyprawiania karet ze stacji dróg żelaznych, wywiesić ogłoszenia, określające czas odejścia karet; w mieście zaś, gdzie są przystanki, przybić tablice z napisem: „Przystanek karet konno-żelaznej drogi.“ 2. Karety Pasażerskie powinny być utrzymywane w czystości i należytym stanie, wewnątrz tychże znajdować się mają tablice z oznaczeniem liczby miejsc w karecie i cen za takowe, a nadto ogólne prawidła dla pasażerów, określone w 8. 9, 11, 12, 13 i 14 punktach niniejszych przepisów. 3. Każda kareta pasażerska powinna być zaopatrzona w hamulce, latarnie i inne potrzeby, uznane za konieczne dla bezpiecznego i bez przerwy kursowania karet po mieście, szczególniej w ciemnej porze dnia. W pociągach zaś towarowych, zaopatrywane być mają w latarnie tylko przednie i tylne wagony, a w hamulel przynajmniej jeden wagon w pociągu. 4. Kareta przy odejściu, jakoteż po zatrzymaniu się na drodze, nie wprzód może ruszać z miejsca, aż po daniu przez konduktora sygnału dzwonkiem lub świstawką. 5. Szybkość biegu niepowinna przechodzić 12 wiorst na godz, a po linjach krzywych należy jechać wolniej i nie szybciej jak 8 wiorst. Na spadkach zaś, szczególniej ku mostowi Alexandrowskiemu, pociąg należy hamować. 6. Bieg karet winien odbywać się z zupełnem bezpieczeństwem dla pasażerów i bez tamowania przejazdu po ulicach zwykłych powozów. 7. Koniom zawieszać maleńkie dzwoneczki, lub brząkadełka, jeżeli to okaże się pożytecznem. 8. Wsiadanie do karet i wysiadanie z tychże, odbywać się ma tylną galerją. 9. Pasażerowie płacą za przejazd podług zatwierdzonej taryffy, albo przy wsiadaniu do karety, albo zaraz po zajęciu miejsca, drobną monetą, w takiej ilości, jaka przypada, nie wymagając od konduktora ani wydawania reszty ani wymieniania pieniędzy. 10. Jeżeli wewnątrz karety są zajęte wszystkie miejsca, konduktor jest obowiązany wywiesić chorągiewkę i więcej pasażerów nie przyjmować. 11. Stawanie na galerji zabrania się. 12. Osoby będące w stanie nietrzeźwym, do karet przyjmowane nie będą. 13. Palenie w karetach cygar i papierosów zabrania się. 14. Okna w karetach mogą być otwierane tylko z jednej strony. 15. Rzeczy zapomniane przez pasażerów w karetach, konduktor obowiązany jest oddać do kantoru konno-żelaznej drogi, w celu zwrócenia takowych właścicielom. 16. Powożący w czasie biegu lub chwilowych przystanków, nie powinni opuszczać swoich miejsc. 17. Dla wsiadania i wysiadania pasażerów, karety będą zatrzymywać się na rozjazdach, jeżeli to dla pasażerów będzie potrzebnem, i w innych wyznaczonych miejscach, lecz na krzyżowaniu się ulic, pociągi zatrzymywać się nie powinny. 18. Konduktorowie i powożący w czasie jazdy, powinni być ubrani podług przepisanej formy i mieć numer na czapce lub w innem widocznem miejscu. 19. Konduktorowie powinni obchodzić się z pasażerami grzecznie i uprzedzająco. 20. Przy odejściu pociągu i w czasie jazdy, konduktor jest głównym zarządcą, i powożący powinien być uległy jego rozkazom. 21. Publiczności zabrania się stawać na linji szyn, a przechodzący powinien usuwać się z takowej natychmiast, jak tylko pociąg zbliża się i powożący da sygnał dzwonkiem. 22. Przejazd w poprzek linji szyn i w blizkiej odległości od zbliżającej się karety, najsurowiej zabrania się. 23. Przy spotkaniu się ze strażą ogniową lub komendą wojskową, a nadto w razie znacznego zebrania się powozów lub publiczności, kareta lub pociąg winien jechać wolno, lub w razie potrzeby zupełnie się zatrzymać. 24. Przestrzeń bruku pomiędzy szynami i po bokach tychże na dwie stóp od brzegów szyn, z każdej strony, towarzystwo powinno utrzymywać w porządku i czystości, roboty zaś dokonywać w ten sposób, aby wedle możności nie tamować komunikacji miejskiej. Wyrzucanie na tę przestrzeń śmieci, błota, lub innych nieczystości, jak również składanie na niej jakichkolwiek materjałów, najmocniej zabrania się. 25. Dróżnicy obowiązani wykonywać wszelkie przepisy policyjne, mające na celu utrzymanie w mieście porządku. 26. Policja powinna przestrzegać, aby linja szyn w czasie kursowania pociągów, znajdowała się wolną i starać się usuwać wedle możności wszelkie przeszkody do wolnego i reguralnego biegu pociągów. W ogóle policja powinna nieustannie czuwać nad zachowaniem ustanowionego porządku i udzielać służbie drogowej prawną we wszystkiem pomoc. (Gaz: Polic:).

— *Warszawski Ober-Policmajster wydał do Policji wykonawczej następujące rozporządzenie:* z powodu znacznej massy upadłego śniegu, polecam policji dopilnować: a) ażeby stróże domów, zmiatany z trotuarów i rynsztoków śnieg, rozrzucali równo po całej szerokości ulicy, w odstępach od rynsztoków: na szerokich ulicach, na arszyn, a na wązkich, od samych rynsztoków, przemiatając takowe, jak również wszystkie przejścia przez ulicę, po kilka razy dziennie;— b) ponieważ stare chodniki w mieście urządzone, w znacznej części z kamieni granitowych, przez długo-letnie używanie, stały się bardzo ślizgiemi, dla zapobieżenia więc smutnym wypadkom, z upadnięcia wydarzyć się mogącym, zabronić stróżom, szczególniej w dni mroźne, oczyszczać chodniki do gołych kamieni, a zalecić natomiast częściej je przemiatać lub nadrąbywać, a przedewszystkiem posypywać je piaskiem trzy razy dziennie, mianowicie: o godzinie 7 i 11 z rana i o 2ej po południu;—c) w czasie odwilży, lodu z ulic wyrąbanego, nie pozostawiać na środku tychże, lecz składać go w jedno miejsce przy samych rynsztokach;—d) wszystkich właścicieli i rządców domów, którzy nocną porą każą wyrzucać z podwórzy na ulice śnieg, lód i śmiecie, przedstawiać niechybnie do kary pieniężnej. (Gaz: Polic:).

— *Zarząd Ober-Policmajstra M. Warszawy*, zawiadamia, że przechód przez schody żelazne przed frontem domu Epsztejna. na placu Krasińskim istniejący, jako nie przedstawiający w obecnej porze, z powodu ślizgawicy, zupełnego dla przechodzących bezpieczeństwa, zagrodzony został, i przechód w około tychże schodów odbywać się winien. (Gaz: Polic:).

— Przyjechał do Warszawy: Jenerał-Major *Fejchtner*, z Nowogeorgiewska;—wyjechali zaś: Jenerał-Major *Egger*, do Lublina; Konsul Jeneralny Prusski w Warszawie, Baron de *Rechenberg*, za granicę.

— W dniu jutrzejszym o godzinie 10-ej z rana, w kościele Św. Anny Matki N. M. P., na Krak.-Przed. jako w 7-mą rocznicę skonu ś. p. Adeli z Allardów Karłowicz, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostały Mąż wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (20153).

— Jutro o godz. 11ej z rana, w kościele Śej Anny Matki N. M. P. na Krak.-Przedm., odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p, Edwarda *Listowskiego*, b. Pułkownika wojsk Cesarsko-Rossyjskich, na które pozostała wdowa z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (20256).

— Dnia 20 b. m. t. j. we Czwartek, jako w drugą rocznicę śmierci Jana *Broniewskiego*, odbędzie się za spokój jego duszy Nabożeństwo, w Kaplicy Pana JEZUSA w kościele Katedralnym, o godzinie 10 z rana, na które w smutku pogrążona Wdowa wraz z Dziećmi, Familję i Znajomych zaprasza. (20,160).

— W dniu jutrzejszym, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Barbary z Chylińskich *Grodeckiej*, odprawiać się będzie w kościele parafjalnym Śgo Alexandra, o godzinie 10ej rano, za spokój jej duszy Nabożeństwo żałobne, na które pozostali Synowie, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają. (20,161).

— Onegdaj umarł ś. p. Łucjan Mitte, urzędnik Magistratu m. Warszawy, w wieku lat 30.

— We wczorajszem ciągnieniu Loterji Fantowej, ze stu tysięcy losów, przez Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności urządzonej, następujące Numera wygrały: 2401—sztukę płótna wartości rs. 30; 7508—zegar drewniany z press - papierem, wartosci rs. 30; 20,587 — Trumeau mahoniowe, wartości rs. 50; 40,598—garnitur platerowany do oliwy i octu, wartości rs. 15; 55,336—dywan, wartości rs. 15; 71,744—kufer skórzanny, wartości rs. 15; 72,681—lampę, wartości rs. 15; 72,913—serwis platerowany do herbaty, wartości rs. 200; 75,806—sztukę płótna, wartości rs. 50; 75,836—zegar alabastrowy, wartości rs. 30; 78,368—kufer skórzanny podróżny, wartości rs. 30; 80,705—lustro. wartości rs. 30; 80,996—sztukę płótna, wartości rs. 30; 80,929—toaletę męzką, wartości rs. 30; 82,420—worek skórzanny podróżny, wartości rs. 15; 89,822—3 tuziny przodów do koszul, wartości rs. 15; 99,397—stolik damski do robót, wartości rs. 15; 99,734—etażerkę do fruktów, platerowaną, wartości rs. 15. Razem w dniu wczorajszym wyciągnięto Numerów 200, a jedna tylko z trzech głównych wygranych, to jest serwis platerowany, wartości rs. 200, wylosowaną została. Dziś dalsze ciągnienie o godzinie 4ej po południu rozpocznie się.

— Wczoraj nastąpił czwarty tegoroczny zakup dzieł sztuki do rozlosowania między Członków Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie. Zebrani w prawnym komplecie Członkowie, wraz z przybranymi w myśl ustawy znawcami, postanowili nabyć na ten cel następujące obrazy: „Biwak“, *Pillatego;* „Snycerz wiejski“, *Kotsisa;* „Król Zygmunt August wdowcem“, *Gersona;* „Mnichy kwestujące“, *Leflera;* „Saska kępa“, *Kostrzewskiego;* „Noc ukraińska“, *Marszewskiego*; „Powrót od ślubu“, *Brodowskiego;* „Pieskowa skała“, *Brzozowskiego;* „Korytarz przy kościele Świętej Anny w Warszawie“, *Maleckiego;* „Chata w lesie“, *Breslauera;* „Karczma“, *Gumińskiego;* „Powrót z polowania“, *Kostrzewskiego;* „Krajobraz wieczorny“, *Malinowskiego;* „Kupno Niewolnicy“, *Suchodolskiego;* „Gospodyni wiejska“, *Kaczorowskiego.* Obrazy te, wraz z innemi dziełami sztuki, w trzech poprzednich tegorocznych zakupach nabytemi, przedstawiają wartość rs. 4,550, i stanowią łącznie 33 przepyszных fantów, które losem rozdzielone będą między Członków Towarzystwa. Ta ostatnia cyfra fantów przechodzi o wiele *minimum*, Ustawą pod tym względem przewidziane, i przedstawia Członkom o tyle większą szansę wygranej. Przypominamy w tem miejscu, że ostateczne wkładanie losów do kół loteryjnych, nastąpi dnia 28 b. m., a ciągnienie odbędzie się nazajutrz, to jest dnia 29. Dowody akcyjne, pod prekluzją, wykupione być winny w dniu 27-ym.

— Doktor i Professor Filozofji w Szkole Głównej Warszawskiej, Pan Henryk *Struve*, wydał obecnie dzieło pod tytułem: „O istnieniu duszy i jej udziale w chorobach umysłowych“; Warszawa, Skład główny w xięgarni Wende, r. 1867, str. XII i 112; cena k. 75. — Sam tytuł dzieła pokazuje, że składa się ono z dwóch części; w pierwszej wykazuje autor istnienie duszy, na zasadzie niewątpliwych empiryczno-psychologicznych dowodów, popartych najnowszemi wynikami fizjologji; w drugiej zaś przedstawia udział duszy w chorobach umysłowych. Rzecz to ogromnie interessująca nietylko lekarzy, prawników, teologów, ale i wszystkich ludzi myślących. Nie wątpimy, że praca Professora Struvego znajdzie w światłych i nieuprzedzonych czytelnikach toż samo uznanie, jakiego doznała na posiedzeniach tutejszego Towarzystwa Lekarskiego, gdzie była przez autora, zaproszonego do współudziału w pracach psychiatrycznych, czytaną i dyskutowaną. Stanowisko, jakiego się autor trzymał, określa sam w przedmowie, mówiąc: „Zadowolony będę, jeżeli praca moja zdoła przekonać nieuprzedzonych, że nauki przyrodzone same przez się nie mają nic wpólnego z materjalizmem i jego konsekwencjami; że owszem one właśnie dają nam poznać nieskończoną liczbę zjawisk, których bez uznania samodzielnego duchowego pierwiastku w człowieku wytłómaczyć nie można. Szczególne zaś zadowolenie znalazłbym w tem, gdyby praca moja, podjęta w celu wyświetlenia poruszonych kwestji, ze stanowiska nauk przyrodzonych, wpłynęła na nieuprzedzone umysły naszej lekarskiej młodzieży, i przekonała je, że poglądy idealne na człowieka, nie są bynajmniej sprzeczne, ani z ich nauką, ani z ich zawodem, lecz owszem, że są jedyną podstawą dla wyrobienia w jednym i drugim kierunku potrzebnej energji i poświęcenia“.

— *Ósma* prelekcja publiczna Professora Dra *Lewestama* „O Literaturze Europejskiej w XIX wieku,“ odbędzie się w przyszłą Niedzielę d. 23 b. m., o godzinie 1ej z południa, w Auli Szkoły Głównej. Przedmiotem jej będzie ciąg dalszy Polskiej literatury. Biletów dostać można od godziny 11ej z rana w Kassie przy wejściu.

— „Gazeta Warszawska“ wkrótce, w odcinku. zamieszczać będzie powieść Erckman Chatrian (autora poprzednio podawanych przez tęż Gazetę powieści: Pani Teressa, Rekrut i Waterloo), p. t. „Oblężenie Falcburga.“

— *Choinki* pełnemi furami zwożą już do *Warszawy*. Błogosławione drzewko stoi dotąd na ustroni, bądź w spiżarce, bądź w oddzielnym pokoju, a dziatwa czuje, że się coś przygotowywa i krąży ciekawie koło świątyni tajemniczej *Izydy*, która dopiero

z dniem *Wigilji* otwartą z pełnym zapasem skarbów zostanie. Są i starsze dzieci, które również na *siurprizę* czekają; zdarzyło nam się nawet słyszeć pewną małżonkę, nieprzyzwyczajoną do zbytecznych swego męża *attencji*, która będąc w tych czasach przez niego zagadniętą o radę względem koloru sukni i tureckiego szalu, zapytała z przymileniem: „Czy ty, drogi mężu, doprawdy chcesz być dla mnie *dziś* grzecznym?“ Znamy takiego skąpca, co na tegoroczną kolendę postanowił dawać... *dobre rady* swoim krewnym i powinowatym, ale temu można odpowiedzieć z *Zabłockim*:

Daj go katu, twój morał! z którego rozdziału
Wziąłeś go, z Banialuki czy też z kancjonału?

Zgoła dzień *kolendowy*, nie dopuszcza żadnych zwolnień pod względem należnego wystąpienia z odpowiednim prezentem, i dla tego papa, mama, wujaszkowie i stryjaszkowie, stryjenki i wujenki, muszą na ten raz wygnać *węża z kieszeni* i wcześnie zaopatrywać się w stosowne *artykuły*, które nie na próżną wystawę, w bogato zaopatrzonych sklepach *Warszawskich*, nagromadzone zostały.

— (Art nad.) Zimowe wieczory mają przywilej zgromadzania rodziny i najbliższych przyjaciół, już to na poufną pogawędkę, już na wspólne czytanie, przeplatane muzyką, towarzyszącą nieraz robotkom damskim, albo grze w szachy, warcaby, fortecę i t. p. Nieraz malarz miałby doskonały przedmiot do obrazu familijnego, patrząc na takie kółko osób różnej płci i wieku, zebrane przy jednym stole okrągłym, a oświecone z góry światłem lampy nad nim wiszącej. Na wygodnym fotelu siedzi siwiejący już ojciec rodziny, i czyta głośno gazetę; przy nim mama z pończoszką w ręku; obok dwie panienki, jedna *frivolités*, drobnemi paluszkami, jak misterne koronki układa, druga dla mamy czepeczek upina; starszy syn gra w szachy z kolegą; młodszy, dla małej siostrzyczki, która robi skubankę, lalki z papieru wystrzyga. Wszystko to jednym blaskiem wewnętrznego zadowolenia oświecone, jednem ciepłem miłości rodzinnej ogrzane. Malarz może tę gruppę podług swej fantazji ułożyć; może odmienić zajęcie; my tymczasem dla młodego pokolenia proponujemy małe jeszcze urozmaicenie podobnej familijnej biesiady. Jest to nowa zabawka dla młodzieży, a nawet i dla starszych, zwłaszcza dla Dam, którym na cierpliwości i zręczności nie zbywa. Jest to tak zwany *mały architekt*; zabawka zasadzająca się na wyciskaniu i uklejaniu, z umyślnie na ten cel przygotowanych arkuszy, najprześliczniejszych domków Szwajcarskich, pałaców, zamków, salonów z meblami i wszelkiemi przyborami, koszyczków do robótek, szyfonierek i t. p., które starannie uklejone za ozdobę stolików śmiało służyć mogą. Zabawki tej nabyć można w xięgarni Pana Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nr 496, jak to już było wspominane w samym nawet „Kurjerze Warszawskim,“ zalecającym ją jako przyjemne zajęcie, a uczące cierpliwości i dobrego smaku.

— (Art. nad:) Przyjeżdżając często do Warszawy za sprawunkami, od kilku już lat uczęszczałem do cukierni, położonej przy ulicy Bielańskiej, wprost hotelu Lipskiego, i w niej czyniłem zwykłe zakupy na Święta i familijne uroczystości mego domu. Otóż i przed dwóma tygodniami, przybywszy w tym samym celu do tejże cukierni, obstalowałem dwa torty i kilka funtów różnorodnych cukierków; nie mogąc zaś czekać na wykończenie obstalunku, prosiłem o przesłanie go pod moim adresem. Pomimo bardzo krótkiego czasu, obstalunek jak najpunktualniej trzeciego dnia rano został mi przysłany, a po bliższem rozpatrzeniu się, tak torty, jak cukry, pokazały się doskonałe w całem znaczeniu tego wyrazu. Elegancją, smakiem, i stosunkowo do wspaniałego przystrojenia nizką ceną, zachwyciły nietylko nas, ale i całe sąsiedztwo, które zaszczyciło nasz dom swą obecnością. W przekonaniu, że doskonałość w jakimkolwiek pożytecznym przedmiocie zasługuje na uznanie, znajdując się w tych dniach w Warszawie, udałem się do pomienionej cukierni z podziękowaniem, za tak rzetelne wywiązanie się w wykonaniu obstalunku, i wówczas dopiero poznałem zmiany i przyczyny ich, które mi przedtem nie wpadły w oko. Pominąwszy, że zewnętrzne urządzenie cukierni uległo korzystnym przeistoczeniom, wyroby cukiernicze, jak torty, ciasta (a szczególniej gorące paszteciki z mięsa), cukry, bez porównania wyżej stoją od dawniej w tej cukierni sprzedawanych; kawa i herbata, smakiem i aromatem mogą zadowolić nietylko amatorów, ale i znawców. Dochodząc przyczyny takich zmian korzystnych, dowiedziałem się, że zakład ten przed kilkoma dniami został nabyty przez P. Michalskiego, który mając rozległe wiadomości w sztuce cukierniczej i doświadczenie nabyte w pierwszorzędnych zakładach tego rodzaju, już teraz postawił swój zakład na wysokim stopniu; z przyszłym zaś rokiem, stosując się do podobnych zakładów za granicą, nie szczędząc kosztu, zamierza go znacznie rozprzestrzenić i na większą skalę rozwinąć. Z zupełnem więc przekonaniem, mogę nowemu właścicielowi życzyć powodzenia, na które swą pracowitością i rzetelnością zasługuje; zaś PP. współobywatelom polecam cukiernię P. Michalskiego, ile razy im będzie chodziło o rzetelne i doskonałe wykończenie obstalunku. — J. K.... z powiatu *Sochaczewskiego*.

— Jeszcze raz powracamy do sklepu P. *Arnholda*, bo jeżeli, gdzie to zapewne w składzie jego taki jest dobór przedmiotów przepysznych na kolędę a nie mniej i skromnych, że niezawodnie każdy tam zaspokoi swoje życzenia; i tak, są tam ołtarzyki większe i mniejsze brązowe, złocone w ogniu, z Madonnami Rafaela, Murilla, i innych mistrzów; całe garnitury na biurka, brązowe, złocone w ogniu, oksydowane, Szkockie lub też naśladujące starożytne wyroby; mnóstwo gustownych nessraserek, których tu wymienić nie podobna; Albumy w kość słoniową lub szylkret oprawne, pudełka do chustek, rękawiczek, pieniędzy; portfele zdobne w brązy lub malowidła; Wachlarze drewniane lakierowane, do złudzenia kość słoniową naśladujące, lub też drewniane i materjalne; wreszcie tę tysiączne drobne szczegóły biurkowe, w które skład pana Arnholda znakomicie jest uprowidowany. Na koniec cacka, ale co za cacka! niezliczony zbiór lalek, łamigłówki, koleje żelazne, pływające kaczki, balony i t. p. Słowem prześliczne wszystkie te zabawki dla dzieci, sprawiają prawdziwe im utrapienie, bo nie wiedzą co wybrać o co prosić. Zdaje się, iż z nich najtrwalsze są zabawki kauczukowe, przedstawiające lalki, konie, woły, i t. d.

Takie zabawki niezawodnie na długo dziecku wystarczą.

— Dobrze i oddawna znana fabryka wyrobów siodlarskich w naszem mieście, P. Augusta *Stoltzmana*, oprócz różnych wyrobów większych, do zakresu tej fabryki należących, w składzie swym, mieszczącym się na Krakowskiem Przedmieściu (drugi dom od ulicy Trębackiej), posiada wiele innych drobniejszych wyrobów siodlarsko-galanteryjnych, a mianowicie: paski i torbeczki dziecinne, woreczki, worki podróżne, pugilaresy, portmonetki, teczki szkolne i t. p. przedmioty. Wszystko są to rzeczy praktyczne i mające wartość, więc też może niejedna z naszych czytelniczek lub niejeden z czytelników, poszukując darów, na kolendę ofiarować się mających, odwiedzi skład P. Stolzmana, zwłaszcza, iż ceny wszystkich tych przedmiotów są bardzo umiarkowane.

— Do handlu win i korzeni P. Ludwika Dynkowskiego, przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1303, wprost Apteki P. Koopego, nadszedł drugi transport sera Węgierskiego; pierwszy bowiem w krótkim czasie został wykupiony, jako smaczny, tłusty, a niedrogi, bo tylko 18 kop: za funt kosztujący.

— Nie jednej pewno Gospodyni, przy nadchodzących Świętach, przyda się wiadomość, że w handlu win i korzeni P. Szczerbińskiego, w rynku Starego Miasta, przy trotoarze flizowym, dostać można codziennie świeżych *drożdży* prasowanych, białych, Berlińskich.

— Do przedmiotów przemysłu *Warszawskiego*, na Wystawie Paryzkiej w roku przyszłym wystąpić mających, zaliczyć można misternej roboty, a zarazem odznaczające się estetycznym gustem, biurko, wykończone w tych dniach w pracowni P. Alexandra *Schanzenbacha*, syna. Biurko to, do czasu przesyłki onego na Wystawę, może być obejrzane w pracowni Pana Schanzenbacha, przy ulicy Długiej Nr 557, w domu niegdyś Potkańskich.

— W przyszłą Sobotę, o godz: 2ej min: 6 z rana, przesilenie dnia z nocą i początek zimy. Słońce wschodzi o godz: 8 min: 10, zachodzi o 3 min: 48. Długość dnia godzin 7 min: 38. Dzień najkrótszy.

— Pojutrze o godzinie 9ej minut 58 w wieczór, przypada ostatnia kwadra xiężyca.

— Piszą nam z Powiatu Włocławskiego (Gub. Warszawska): Doniósł już „Kurjer Warszawski“ o zamierzonem otwarciu fabryki cukru i rafinerji „Leonow,“ we wsi Duninów położonej. Otóż donosimy teraz, iż w dniu 15m b. m. i r., akt ten już nastąpił. Fabryka ta, po pogorzeli wydarzonej w r. 1865, odbudowaną została w r. b. przez spółkę, na czele której stoi P. Leon Epstejn. Otwarcie rzeczonej fabryki dopełniono w obec Władz miejscowych, kilku właścicieli zakładów fabrycznych i okolicznych obywateli. Poświęcił cały zakład JX. Karwacki, Proboszcz tamtejszy, poczem wprowadzone zostały w ruch wszystkie machiny. Nowy zakład mieści się w okazałych budowlach, i o ile nam wiadomo, przerabiać ma 120,000 korcy buraków. Maszyny i apparaty pochodzą z fabryk krajowych. Budową kierował P. Tytus Kossuth, budowniczy, który już w r. z. fabrykę cukru w Konstancji postawił.

— Przy ulicy Nowogrodzkiej, a wpobliżu b. cmentarza Što-Krzyzkiego, wzniesionym został w jesieni tegorocznej budynek parterowy, mieścić mający plebanję i bióro urzędnika stanu cywilnego Parafji Štej Barbary. Z wiosną roku przyszłego budynek ten ma być otynkowany i wykończony.

— Największą podobno w Warszawie piwnicą, na przechowywanie win umyślnie budującą się, będzie piwnica P. Maringe, rozciągająca się pod całą posesją tegoż, t. j. pod hotelem przy Zielonym Placu i pod dziedzińcem pośród tegoż położonym.

— W tych czasach, często widzieć można, już to w niektórych skromniejszych zakładach gastronomicznych, już nawet na dziedzińcach domów w *Warszawie*, rodzinę złożoną z trzech osób, z których dwie, a mianowicie brat i siostra są niewidomi i przygrywają na skrzypcach i arfie, trzecia zaś siostra niedotknięta ślepotą, ale stara, kieruje niepewnemi krokami tych biednych artystów. Widok tych trojga istot, tak ciężko upośledzonych, a jednak wspierających się wzajemnie i tym sposobem zarabiających na skromne wyżywienie, przypomina nam ową maxymę, przez którą

„lada dukat holenderski
Uczy: co mogą zgoda i niezgoda.

Kiedyś, na *Starem Mieście*, w skromnem poddaszu, mieściła się także osobliwsza w swoim rodzaju kolonia, złożona ze ślepego, głuchoniemego, z kaleki rąk pozbawionego i starego wojaka, któremu kula armatnia obie nogi była urwała. Ślepy głuchoniememu znakami objawiał swoje życzenia; kaleka bez rąk, patrząc na znaki głuchoniemego, głosem ślepemu objaśniał odpowiedzi jego; kulawy zaś używanym był do wyręczania wszystkich, ilekroć zaszła potrzeba przeprowadzenia jakiejbądź korrespondencji. Tak to sprawdzało się przysłowie: „Ręka rękę myje, noga nogę wspiera.“

— Wczoraj donieśliśmy, że $\frac{1}{4}$ część wielkiego losu wygraną została przez tutejszego kupca. Dziś dowiadujemy się, że druga ćwiartka dostała się jednemu z urzędników; dwie zaś pozostałe, wygrane podobno zostały w kilkunastu drobnych cząstkach przez tyleż niezamożnych osób.

— Uprasza się P. Romana *Drozdowskiego*, o zgłoszenie się pod Nr 1666 lit: C, przy ulicy Mokotowskiej, w celu uiszczenia mu się w długu, oddawna zapomnianego.— An: *Kacz:*.

— Zgubiony kołnierz od salopy, odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.

— Cecylja Sztern, zamieszkała przy ulicy Tamka, Nr 2856, pierwszy dom za Instytutem Muzycznym, od lat siedmiu ciężką chorobą złożona, wśród strasznych boleści, zimna a nieraz i głodu, z małą i także chorą dzieciną, błaga litości dobroczynnych osób, a doznawszy już nieraz opieki nad sobą, ufa że i dziś w okropnej swej nędzy nie będzie opuszczoną.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od W. *Szymańskiego* z Wielunia rs. 1 dla Kassy podupadłych Farmaceutów.— Złożono w tejże Redakcji od *Hrepaczewskiego* z Siedlec rs. 1 dla *Wolańskiej*, wdowy po Lekarzu, pod Nrem 1618 lit: M, przy ulicy Nowogrodzkiej.

Wiadomości Zagraniczne.

AUSTRJA. — Wiadomo, że od kilku tygodni obraduje w Austrji ośmnaście Sejmów krajowych, a większość ich użyła dotychczasowego trwania posiedzeń na to, iżby w adresach przedstawić Cesarzowi swe zdania co do bieżących kwestji konstytucyjnych. Nader ciekawem jest zastanowienie się, jak rozmaite zasady reprezentowane są w tych oświadczeniach. Sześć Sejmów, to jest reprezentacje: z Görtz, Krainy, Dalmacji, Trjestu, Tyrolu i Voralbergu, w ogóle zatem około dwóch miljonów dusz, wstrzymały się od wszelkiej decyzji. Być może iż pierwsze cztery z tych Sejmów kierowane były przekonaniem, iż przy stosunkowej szczupłości ich kraików, decyzja ich nie będzie zbyt ważną; w Tyrolu zamilczano jawnie, gdyż nie chciano ganić, a chwalić było niepodobna; w Voralbergu zaś dąsają się z powodu odprawy, doznanej przez ostatni adres Sejmu w Feldkirch. — Pięć innych Sejmów, to jest: Niższej i Wyższej Austrji, Salzburga, Szlązka i Bukowiny, reprezentujących około półczwarta miljona ludzi, prosiło o przywrócenie Rady Państwa; pragną więc przywrócenia Ustawy lutowej. Manifestacja w tym duchu będzie zapewne miała miejsce niebawem i na Sejmie Karyntyjskim, co jednak nie sprawi znacznej zmiany w liczebnej sile tego dążenia. W Morawji nie zdołano doprowadzić do skutku adresu, ani w duchu lutowych, ani federalistycznych dążności, a deputowani prowincji, liczącej dwa miljony ludności, poprzestali na wysłaniu do Monarchy deputacji, z oświadczeniem wierności i przychylności. Sejmy Galicyjski i Czeski, tworzące reprezentację 9½ miljonów mieszkańców, uchwaliły adresa zaufania dla Ministerstwa, lecz wychodzą one ze stanowiska dyplomatu Październikowego, którego także zapewne trzymać się będzie i adres Sejmu Kroackiego, (licząc w to i Pogranicze Wojskowe). Adres wreszcie Sejmu Węgierskiego, w którym reprezentowanych jest 12 miljonów mieszkańców Węgier i Siedmiogrodu, dopomina się o przyjęcie ściśle dualistycznego systematu i przywrócenie Węgrom wszelkich praw konstytucyjnych. Cyfry wyżej przytoczone okazują najlepiej trudność położenia, w jakiem się znajduje Rząd Austrjacki. (Nordd. Allg. Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 14go Grudnia.* — Dwór wraca podobno 17-go b. m. z Compiègne. — „France" utrzymuje, że Cesarzowa dopiero po Świętach Bożego Narodzenia, to jest 26-go, uda się w podróż do Rzymu. Celem jej jest jakoby pielgrzymka do grobu ŚŚ. Apostołów Piotra i Pawła, w skutek ślubu, uczynionego podczas słabości Cesarzewicza. Słychać że i Nuncjusz Papiezki ma towarzyszyć Cesarzowej w tej podróży. Ministerstwo marynarki wydało już rozkaz dwóm fregatom pancernym „Provence" i „Magnanime" do przygotowania się dla eskortowania jachtu Cesarskiego „l'Aigle." Na dzisiejszej radzie, na której kwestja ta miała być rozstrzyganą, zdania Ministrów były bardzo podzielone. P. Moustier jednak oświadczył się stanowczo za tą podróżą. W skutek tego zaczęły się już szerzyć pogłoski o przesileniu Ministerjalnem, ale zdaje się, że były bezzasadne. — Stosunki pomiędzy Francją a Xięciem Rumunji, stają się coraz przyjaźniejsze. Xiążę zażądał dla swej armji jeszcze dwóch instruktorów, do tych, którzy już się tam znajdują. — Opinja publiczna, o ile sądzić można, nie zupełnie jest zadowoloną z projektów reorganizacji armji. Część prassy już się odzywa w tym duchu. — Fabrykacja różnych karabinów Chassepot tak szybko postępuje, iż na dzień 15-ty Maja r. p. ma być gotowych 400,000 sztuk. — Wyprawa Francuzka do Korei, miała miejsce, jakkolwiek zaprzeczały temu pewne dzienniki Francuzkie. Dotarła ona bez oporu do Kongiwa. — W Japonji wojna domowa ustała. — Podobno ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało depeszę od posła Francuzkiego z Aten, donoszącą, iż gotuje się nowa wyprawa ochotników Greckich na Kandję. Rząd Grecki podobno wiedział o tej wyprawie, lecz nie chciał jej przeszkodzić. — Ministerstwo marynarki ściąga zewsząd okręty transportowe, dla wyprawienia takowych po wojska do Vera Cruz. (Nordd. Al. Ztg).

PORTUGALJA. — Podług doniesień z Lizbony, Królowa Hiszpańska jest tam przedmiotem ciągłych owacji. Dnia 12go b. m. Monarchini ta i jej Małżonek, przyjmowali Ciało Dyplomatyczne i Dygnitarzy Dworu, oraz odbyty został na ich cześć przegląd załogi. Wieczorem tegoż dnia miał miejsce wielki obiad u Dworu i przedstawienie galowe w teatrze San-Carlos. Dzienniki Hiszpańskie zdają się być bardzo wdzięczne za te zaszczyty, okazywane ich Królowej, a „Politica" przemawia za zniesieniem wzajemnem wszelkich opłat w portach półwyspu Iberyjskiego i Kolonjach, jako najlepszym środkiem do rozwinięcia żeglugi Hiszpańskiej. (Nordd. Allg. Ztg).

WŁOCHY. — Izba Deputowanych na swem posiedzeniu przygotowawczem, wybrała Prezesem ze starszeństwa wieku, P. Masorana. (Nord).

— Rozmaitości. — W słynnem Paryzkiem więzieniu, przy ulicy Clichy, gdzie częstokroć wielcy panowie odsiadują karę, obok prostych dzieci ludu, za nierzetelność w uiszczaniu się z zaciągnionych długów, zdarzył się w tych czasach następujący wypadek. Pewien kucharz i zarazem ogrodnik jednego z zakładów edukacyjnych, został uwięziony przez swego wierzyciela. Przybył on do Clichy głęboko strapiony swym losem, wkrótce jednakże przekonał się, że to, co uważał za nieszczęście, było dlań raczej wielką pomyślnością. Wiadomo powszechnie, że częstokroć więźniowie podobnego rodzaju, nie są pozbawieni pieniędzy na przyjemności życia. Oprócz innych rozrywek, których sobie dostarczać mogą, niektórzy z nich zajmują się uprawą kwiatów w miejscowym ogrodzie. Zdarzyło się właśnie w tym czasie, gdy biedny kucharz-ogrodnik wolność postradał, że Hrabia X..., były Par Francji, mimo woli i chęci, zaszczycił swą obecnością Clichy. Był on zapalonym miłośnikiem botaniki, ale nie miał pod ręką człowieka, któryby mu dopomógł w tem zajęciu ze świadomością rzeczy; lubił przy tem zjeść dobrze, a kuchnia miejscowa nie przypadała mu wcale do smaku. Znalazł więc wszystko, czego pragnął, w nowo-przybyłym towarzyszu, którego życie odtąd stało się jednem pasmem złotej przędzy. Kucharz-ogrodnik u kresu pomyślności, jakiej nigdy nie doznawał na świecie, odebrał list od swego wierzyciela, w którym tenże zapowiedział mu,

…y się nie spodziewał od niego litości, gdyż posiada …ecnie dość pieniędzy, aby wnosić za niego opłatę, …ocby przez całe życie. Wiadomość ta przejęła ob…łowanego najwyższą radością; zamiast jednakże cie…yć się skromnie swem powodzeniem, postanowił po…walić się niem głośno, i ta go pycha zgubiła. Ka…ł wymalować swój portret jednemu z artystów, to…arzyszy więzienia, i podpisawszy pod nim pięknemi …erami: „M. D., ogrodnik hotelu dłużników przy uli… Clichy i kuchmistrz nadworny Hrabiego X...“; po…ał go w miejsce odpowiedzi na odebrane pismo. …dumiony wierzyciel począł się rozpytywać o znacze…ie tej zagadki, a wykrywszy prawdę, zaniechał czem…rędzej wnosić należnej opłaty za więźnia, który zo…ał natychmiast wypuszczony na wolność, bolejąc …odze nad tem, coby napełniło radością każdego z je…o współtowarzyszy.

Głos czułego młodzieńca
do
Dziewicy o kamiennem sercu.
Anagram (odkryty.)

O *Ewo!* ty wszech wdzięków cudny ideale!
Mojaż *wina*, że dotąd uwielbiam cię stale?
Mojaż wina, że zmysły postradać potrzeba,
Ujrzawszy twoich oczów czysty błękit *nieba!*
I twój uśmiech, co wabi aż nim serce spłonie,
I twój oddech, co sieje balsamiczne *wonie!*
Czy pamiętasz *Wilanów?*, a było to w lecie,
Kiedyś ztamtąd wracała w bogatej karecie,
A ja pełen miłości i słodkich nadziei,
Czyhałem, by cię ujrzeć w samotnej *alei*,
Nie dbałem, choć się burzą chmurne niebo gniewa,
Niczem mi wtenczas były wicher i *ulewa*,
Śledziłem twój pędzący powóz jak w pogoni,
Uwielbiając twe wdzięki... i Angielskich koni!...
Okrutna tygrysico! czy twe serce z drzewa?
Czy usta, które koral barwą swą *oblewa*,
Nie mogą wyrzec słowa w tej serdecznej sprawie,
Aby koniec położyć mej srogiej *obawie!*
Wolna jak ptaszek w lesie, wszakże jesteś w prawie
Zaślubić *lwa* zaszczytnie znanego w Warszawie,
Lwa, który swą nauką całą młodzież krzepi,
Bo któż nie *wie*, że w bilard nikt tu nie gra lepiej,
Że klapki, duble, triple, równie robię żwawo,
Czy do łuzy na *lewo*, czyli też na prawo.
Walnie także kręgielki *bila* moja zmiata;
A w szachy kto gra ze mną, ten dostanie mata!
W teatrze zawsze bywam, gdy opera *nowa*,
Znało mnie Eldorado, znał mnie cyrk *Blenowa*,
Jadam zupę żółwiową, styryjskie kapłony...
Powiedz, dla modnej panny nie jestżem stworzony?...
Masz wprawdzie posag wielki, a ja mam nie *wiele*...
Ale od czegoż miłość najdroższy *Aniele?*
Kochaj mnie więc Ewuniu! bo będziesz przyczyną,
Że namiętniej jak dotąd pijać będę *wino*,
Do tego zakochani najczęściej są zdolni,
Bo *albo* ich to wiecznie od złudzeń *uwolni*,
Albo delirium tremens, gdy który dostanie,
Wnet w szpitalu warjatów cierpieć poprzestanie.

(Zeszły Monogram: *Kłosy*.)

— *Nowy zakład.—Restauracja, Bawarja a głównie Kawiarnia*, — w nowo wystawionym domu przy rogu ulicy Jerozolimskiej i Marszałkowskiej, pod Nrem 1574, wprost kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że w d. 20tym b. m., to jest, we Czwartek, o godzinie 5ej wieczorem, otwartym zostaje zakład, urządzony z najzupełniejszym konfortem i wszelką wygodą, na wzór zagranicznych tego rodzaju. Zakład pod firmą naszą, J. Michałowski et Comp., na który współka nie szczędziła kosztów, dla uprzyjemnienia chwil łaskawej Publiczności, która po raz pierwszy zaszczycić nas raczy; muzyka dla gości grać będzie. Zakład ten regularnie, tak dla miejscowej, jak przybywającej drogą żelazną, publiczności, otwartym będzie o godzinie 5tej z rana, gdzie przy natychmiastowej usłudze, wszelkie żądania zaspakajane będą, oprócz zażądanych napojów wraz z domowem pieczywem. Z obowiązku nadto dodajemy, że zakład ten podejmuje się prawie za niepraktykowane ceny dostarczać *Śniadań*, *Obiadów* i *Kolacji*, jak równie smacznie i po gospodarsku przyrządzonych porcji i napojów, a co większa, dogodzić rychłą usługą, zwłaszcza, przy punkcie, w którym zakład ten znajduje się. Ma przeto nieomylną nadzieję, że trudy i koszta poniesione w tym przedmiocie wynagrodzonemi będą. Zakład ten zaleca się nadto Porterem Angielskim, z wyrobu krajowego, ze słynnego browaru Halle i Piwem Bawarskim, wprost z lodowni, z fabryki Böenich, które tak w całych, jak w pół butelkach, oraz i na kufle, stosownie do abonamentu, oddawane będą po cenach fabrycznych, w tem przekonaniu, że usilne dążności nasze i poniesiony nakład nie staną się płonnemi, i że przy osobistem zwiedzeniu zakładu każdy z WWPP. ocenić to raczy. Ufni jesteśmy, że tak pożyteczny zakład, mający na celu wygodę i przyjemność miejscowej i przybywającej publiczności, zyska sobie renomę, na którą wszelkiemi siłami starać się będzie zasłużyć. (20,111.)

Ostatnie Wiadomości.

Jednym z ważniejszych wypadków politycznych dni ostatnich, jest mowa tronowa, którą Król Wiktor-Emmanuel w dniu 15m b. m. otworzył Parlament Włoski, a którą dzienniki podają już w całości.— „Nazione“ zapewnia, że Cesarz Napoleon winszował Królowi Wiktorowi Emmanuelowi z powodu wynurzenia w niej zasad polityki pojednawczej.

Rząd Rumuński, jak donoszą depesze z Bukaresztu, datowane 17go b.m., zajmuje się obok innych spraw i reformą wojska. W jeździe ma być zaprowadzony regulamin Pruski, a piechota zaopatrzoną zostanie w nową broń.—Dowodem zaufania w stałość rządów Xięcia Karola, jest, iż reprezentant znakomitego domu bankowego Salamanca, przybył do Bukaresztu starać się o koncessję na kolej żelazną.

Królowa Hiszpańska wróciła 15go b.m. do Madrytu. Czynność sądów wojennych przez czas jej nieobecności nie ustawała. Między innemi P. Olozaga, b Prezes Ministrów i Senator, wezwany został do stawienia się przed temi sądami.

Król Saski przybył do Berlina dnia 16 b. m. Król Prusski wyjeżdżał naprzeciw niego do Grossbeeren. W dworcu kolei w Berlinie, zebrani byli Xiążęta, Hr. Bismarck, dygnitarze i P. Benedetti. Pułk gwardji trzymał straż honorową, a muzyka grała hymny narodowe Saskie. — Były Prezes Rady Ministrów Duńskiej Blume, umarł 17go b. m. (N.-All:-Ztg.)

TEATR WIELKI.

Dziś, *Le Nozze di Figaro*, przez Artystów Włoskich, Abonament B, Ner 6.—Jutro, *Dziesięć Cór.—Wesele w Ojcowie.*

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś, *Żydzi.*

RESURSA OBYWATELSKA.—Dziś i codziennie Koncert Orkiestry Bilsego.—Początek o 7ej wieczorem.

DOLINA SZWAJCARSKA.—Dziś i codziennie wystąpienie Śpiewaków Francuzkich i Niemieckich, oraz komików i tancerzy Angielskich w postaci Negrów. Początek w Święta i Niedzielę o godzinie 5, a w dnie powszednie o godz. 6½. (19,309).

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierzowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

MUZEUM ANATOMICZNE.—Otwarte codziennie dla Mężczyzn dorosłych, w Salach Hotelu Wileńskiego na Tłomackiem, od godz: 10ej z rana do 9ej wieczorem.

Przyjechali do Warszawy: Dobrzański Józef Ob: z Dębic; Grabowski Włodz: Ob: z Gornowa; Nosarzewski Jan Ob: z Płocka; Szwartz Edward Ob: z Borzymówki.

Wyjechali: Czaplicki Ant: Ob: do Czaplic; Karwacki Karol Ob: do Pośmiech; Ledochowski Apolonjusz Ob: do Żytomierza.

Przyjechali z Zagranicy: Korzeniowski Hip: Prof: Szkoły Głównej z Wrocławia; Simunt Samuel Ob: z Berlina.

Wyjechali Zagran: Bobryński Leon Hr: do Wiednia Graeve Alex: Ob: do Prus.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Grudnia 1866 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 6 k. 15.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 55.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	81	25	80	75
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	77	25	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	58	67	58	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	113	25	—	—
„ „ „ z r. 1866,	106	50	106	—
Bilety Banku Cesarstwa	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	72	75
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	—	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	90	—	89	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs. 1 k. 96⅔. Od Listów likwidacyjnych k. 21 $^1/_9$.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 18go Grudnia płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 kop. 85 do rs. 7 k. 3[illegible] żyta od rs. 4 kop 57 do rs. 5 k. —; owsa od rs. 2 kop. 70 do r[illegible] 2 kop. 85; gryki od rs. 3 kop. 75 do rs. 3 k. 90; kartofli od r[illegible] 1 k. 80 do rs. 2 k. —.

Okowity płacono dnia 18 Grudnia, za wiadro od r[illegible] 4 k. 8⅓, do rs. 4 k. 20½; za garn. od rs. 1 k. 33 do rs. 1 k. 3[illegible]

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.